Nr. 124. We Lwowie, wtorek dnia 15 marca 1904 Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi: we Lwowie: miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy; na prowincji: z jednorazową przesyłką / z dwurazową przesyłką; rocznie . 30 K — h / 36 K — h; kwartalnie . 7 „ 50 „ / 9 „ — „; miesięcznie 2 „ 50 „ / 3 „ — „; W Niemczech mies. 3 M 50 fen. W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7. Telefonu nr. 151

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia: Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy. Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy. Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy: we Lwowie / na prowincji; poranny . . . 8 hal. / 10 hal.; popołudniowy 4 hal. / 5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Izba sądowa.

(Hajdamaczyzna na uniwersytecie).

Lwów 14 marca.

Przed sędzią wyrokującym Czerniawskim rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw 13 ukraińskim studentom, oskarżonym o znieważenie rektorą uniwersytetu lwowskiego ks. dra Fijałka w dniu 16 października przeszłego roku. Oskarża prokurator Hańczakowski. W dwu rzędach zasiedli jako oskarzeni: 1. Mikołaj Stadnik, słuchacz filozofji; 2. Metody Ogroduik, sł. praw; 3. Franciszek Józef Marysiuk, sł. filozofji; 4. Lew Hankiewicz, sł. praw; 5. Iwan Łuciw, sł. praw; 6. Mikołaj Babyn, sł. fil.; 7. Iwan Hałuszczyński, sł. fil.; 8. Emil Artur Seelieb, sł. praw.; 9. Osyp Nasielski, sł. fil.; 10. Wiktor Petrykiewicz, sł. fil.; Hilarion Brykowicz, sł. fil.; 12. Roman Stelmachów, sł. fil.; 13. Alfred Jełowicki, sł. politechniki.

Bronią oskarżonych dr. Kost' Lewicki, dr. Szuchiewicz i dr. Zahajkiewicz.

Po odebraniu generaljów od oskarżonych sędzia oświadcza, że podsądni oskarżeni są o przestępstwo z §§. 312 i 314 u. k., oskarżenie zaś opiera się na doniesieniu prokuratorji państwa z dnia 25 lutego br., z powodu, że obwinieni wpadłszy tłumnie do sali, w której ks. rektor wykładał, wołając „pereat", obrzucili go jajami.

Przesłuchani każdy z osobna, oskarżeni szablonowo nie poczuwają się do winy, i twierdzą, że żaden z nich w demonstracjach udziału nie brał. Jeden z oskarżonych, Ohorodnyk, twierdzi, że ks. rektora Fijałka widzi dziś na rozprawie po raz pierwszy dopiero.

Sędzia do oskarżonego Marysiuka: A dlaczego przyznał się pan w czasie uniwersyteckiego śledztwa dyscyplinarnego do brania udziału w manifestacji?

Osk. Marysiuk. Śledztwo dyscyplinarne na uniwersytecie, gdzie stawałem jako student, jest co innego, niż rozprawa w sądzie.

Najoryginalniejszem jeszcze było tłómaczenie się oskarżonego Jełowickiego, słuchacza politechniki. Ten wie to tylko, że w ciągu ostatniej jesieni był kilka razy w gmachu uniwersytetu; czy w dniu krytycznym był tam, nie wie. Nie wie również, po co chodził na uniwersytet, a pod wpływem usilnych pytań sędziego i prokuratora, przypomina sobie w końcu, że razu pewnego był na uniwersytecie w czasie demonstracji, na czem jednak demonstracja ta polegała, wytłómaczyć nie umie.

Jako pierwszy świadek przesłuchany ks. rektor Jan Fijałek, opowiada szczegóły owego zajścia w dniu 16go października.

Idąc na wykłady do sali, spotkał na korytarzu większą niż zwykle liczbę studentów teologów i świeckich. Studenci ci nie ukłonili mu się. Po odmówieniu modlitwy w sali, rozpoczął wykład, gdy nagle za drzwiami trzasnęła kapsla, a w tej chwili prawie wpadła do sali grupa studentów świeckich z podniesionemi w górę laskami, wołając: „pereat Fijałek!". Teologowie siedzieli w ławkach spokojnie, przybyli zaś studenci zbliżać się poczęli do katedry, a z po za drzwi lecieć poczęły jaja. Liczba demonstrantów rosła coraz bardziej i jaja padały coraz gęściej, wobec czego ks. rektor powstał z katedry i udał się na korytarz. W drzwiach uderzył go ktoś ręką lub laską w nogę. Spotkawszy na korytarzu dra Winiarza, opowiedział mu o zajściu i wraz z nim udał się do sali konferencyjnej. Po pół godzinie ks. rektor wrócił do sali i wykładu dokończył. Obecnie żadnego z oskarżonych nie poznaje świadek jako uczestnika owej manifestacji, a zdaje mu się tylko, że byli tam Ogrodnik i Jełowicki. Celem demonstracji, zdaniem świadka, było udaremnienie wykładu, a w dalszym ciągu zmuszenie go do złożenia rektorskiej godności.

Na pytanie obrońcy, dr. Szuchiewicza, podaje świadek, że osobiście, jako człowiek i kapłan, do oskarżonych urazy już nie ma i ukarania ich nie żąda, natomiast, jako rektor i profesor uniwersytetu, przyłącza się do postępowania karnego.

Św. dr. Alojzy Winiarz, profesor isekretarz uniwersytetu, przybył na korytarz w chwili, kiedy ks. rektor Fijałek, poplamiony jajami, już z sali wychodził i wraz z pewnym klerykiem ob. łać. odprowadził go do sali profesorskiej. Potem udał się z powrotem na korytarz i wezwał znajdującą się tam młodzież do podania swych nazwisk. Studenci nie chcieli jednak tego uczynić, a wołali tylko „pereat". W sali, demonstrantów nie widział i żadnego z nich poznać dziś nie może, zauważył natomiast później, że akademik pewien, otworzywszy drzwi sali, w której znajdowali się klerycy, przemawiał do nich głośno. Co mówił, świadek nie słyszał, prócz jednego słowa „solidarność", odniósł natomiast wrażenie, że student ów zachęcał alumnów do solidarności i opuszczenia sali wykładowej. Mowcą tym był oskarżony Stadnik. Także inni studenci, którzy podali mu swe nazwiska, wedle zapatrywania świadka, brali udział w demonstracji, a są nimi: Ogrodnik, Marysiuk, Hankiewicz, Łuciw i Seelieb, którzy po demonstracji naradzali się obok kościoła św. Mikołaja, czekając prawdopodobnie na Stadnyka, który namawiał tymczasem alumnów w sali wykładowej do opuszczenia uniwersytetu.

Św. dr. Antoni Kalina profesor uniwersytetu, zjawił się na korytarzu tuż po demonstracji. Było w tem miejscu około 30 studentów. W sali samej, demonstrantów już nie było. Między obecnymi oskarżonymi, żadnego nie poznaje z tych, których widział na korytarzu po zajściu i wogóle, dziś nikogo z tych poznaćby nie był w stanie.

Św. dr. Zygmunt Batowski prof. uniwersytetu, przy samej demonstracji w sali nie był, a widział tylko przeszło 20 młodych ludzi wyglądających jak studenci, dobywających się do drzwi I. sali i woźnego uniwersyteckiego, wzbraniającego im przystępu. Z oskarżonych nie poznaje żadnego.

Św. Jan Pniak pedel uniwersytetu, słyszał tylko krzyki i widział tłum z 20 do 50 studentów. Demonstracji samej nie widział i nikogo poznać nie może.

Św. Antoni Łanowy, woźny uniwersytetu, widział studentów rzucających jajami do sali I. i wołających po rusku „hrymnuty jeho z katedry" i „hańba." Widząc to, skoczył świadek do sali i podtrzymał drzwi, aby więcej awanturników do sali, nie puścić. Napastnicy „poobracali" go trochę i pobili, tak, że mu aż zegarek połamano. Kiedy mu już „dobrze dali," chwycił za polano i zagroził, że i on bić będzie, a wtedy napastnicy ustąpili. Dziś, nie poznaje świadek nikogo z oskarżonych.

Św. Leopold Klementowski, słuchacz III. r. teologji był obecnym w sali w czasie napadu na ks. rektora. Słyszał od kolegi swojego Engla, że w manifestacji brał udział Nasielski.

Św. Karol Bialikiewicz, teolog z III. roku, naliczył 13 plam z rozbitych jaj.

Sw. Jan Engel, teolog z III. roku, widział między demonstrantami osk. Nasielskiego, który wychodził z sali ostatni w grupie wyprowadzających ks. kektora i włożywszy do ust cztery palce, gwizdał.

Św. Leonard Haschler, sł. III. r. teologji, zeznaje po niemiecku. Był świadkiem całej demonstracji i nie wie, czy rzucane jaja były nie świeże. Nie poznaje nikogo z oskarżonych.

Św. Jan Burke, słuchacz III. r. teologji, rodem z Connecticut w Ameryce, mówi lichą polszczyzną. Nie poznaje żadnego z oskarżonych.

Św. Jan Ogrodnik, sł. III. r. teologji, zauważył między demonstrantami osk. Marysiuka, który krzyczał: „pereat rektor."

Św. Józef Szelest, teolog z III roku, zauważył między demonstrantami na korytarzu osk. Brykowicza.

Św. Michał Brykowicz, ruski alumnus z III. roku, korzysta z dobrodziejstwa ustawy i zrzeka się świadczenia przeciw bratu, który zasiada na ławie oskarżonych. Co do innych oskarżonych, zeznaje, że między demonstrantami był Babin. Przed rozpoczęciem wykładu, Stadnik i Ogrodnik powiedzieli mu, że będzie demonstracja.

Św. Onufry Wolański, alumnus III roku, wiedział o tem, że demonstracja będzie — jaka, nie wiedział. Z oskarżonych nie poznaje nikogo. Sędzia przedstawia mu zeznania jego złożone w śledztwie, kiedyto zeznał, że Babin uwiadomił go zupełnie szczegółowo o demonstracji i zażądał, by i teologowie wzięli w niej udział. Zeznał wówczas także świadek, że między demonstrantami byli Brykowicz i Petrykiewicz. Wogóle świadek ten ma bardzo słabą pamięć i dopiero na oświadczenie sędziego, że wobec tej chwiejności zeznań, będzie go musiał zaprzysiądz, świadek nagle lepszą dostaje pamięć.

Sw. ks. Leopold Lenard był w czasie krytycznym na uniwersytecie. O g. $^1/_2$9 rano Brykowicz był w sali wykładowej prof. Kaliny. Czy Brykowicz był przedtem, świadek nie wie.

Na tem sędzia rozprawę przerwał, naznaczając ciąg jej dalszy na godzinę pół do 5-tej po południu.

(Kradzieże kolejowe przed sądem).

Kraków, 14 marca.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Trybunał odmówił wnioskom obrony o przesłuchanie starszego komisarza Balickiego na okoliczność, jakie toczą się dochodzenia i przeciw komu, o dalsze kradzieże na kolejach, oraz o wezwanie dyrekcji kolei w Stanisławowie, aby podała, jakie kradzieże na kolejach w jej okręgu spełniono w ostatnim czasie. Rozpoczęto czytanie rozmaitych aktów i protokołów zeznań osób z zagranicy, nie

wezwanych do rozprawy. Dziś mają być sędziom przysięgłym postawione pytania, których będzie około 100.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Gejsza — ozdobiona orderem.

Londyn. (Tel. wł.). Pewna Japonka, gejsza w japońskiej herbaciarni w Dalnym, uciekając w przededniu wybuchu wojny z Dalnego, skradła z mieszkania swojego znajomego, wyższego oficera rosyjskiego, tajne plany fortecy w Porcie Artura i szczegółowy plan portu w Dalnym. Plany te, zawiozła gejsza do Tokio i oddała je w ministerstwie wojny. W nagrodę za ten czyn, otrzymała gejsza od mikada medal zasługi.

Obliczenie Rosji.

Moskwa. (Tel. wł.). *Moskowsk. Wiedomosti* obliczają w ten sposób rezultat dotychczasowych operacyj wojennych na morzu: Po stronie rosyjskiej, dwa statki (7700 tonn) zatonęły, a dwa (19.500 tonn) znajdują się w dokach w naprawie. Po stronie japońskiej 9 (?) statków (12.000 tonn) zatonęło, a 5, (52.000 tonn) odesłano do naprawy. Tak więc, stracili dotychczas Rosjanie 4 statki o 27.000 tonnach Japończycy zaś 14 statków o 64.000 tonnach. Wojna morska rozpoczęta z tak wielką przewagą po stronie japońskiej, nietylko nie sprowadziła zniszczenia, lub osłabienia naszej eskadry, ale przeciwnie, znaczny krok uczyniła do zrównania rosyjskich i japońskich sił morskich. Jeśli wojna morska z tym samym co dotychczas rezultatem dłużej potrwa, można będzie z góry oznaczyć czas, kiedy nasza flota na Oceanie Spokojnym bez otrzymania posiłków z Europy, będzie równą japońskiej i przejść będzie mogła z defenzywy w offenzywę. (Ano, — nadzieja jest matką... *Przyp. Red.).*

Przez Ocean lodowaty.

Petersburg. (Tel. wł.). W rosyjskich sferach marynarskich, roztrząsany jest na serjo plan przeprowadzenia floty bałtyckiej na chińsko-japońskie wody przez ocean lodowaty, tj. naokoło Norwegji i północnych wybrzeży Sybiru. Awanturniczy ten plan, mógłby być wykonany w czerwcu i lipcu, wtedy dopiero bowiem morze tam rozmarza, a miałaby ta droga to za sobą, że flota stanęłaby na miejscu o około 30 dni prędzej, niż płynąc *via* Suez i Ocean Indyjski.

Wojna angielsko rosyjska?

Petersburg. (Tel. wł.). W tutejszych kołach oficerskich co raz częściej spotkać się można ze zdaniem, że wojna z Anglją jest nieuniknioną. Na Kotlińskiej wyspie, na której zbudowana jest broniąca przystępu do Petersburga twierdza Kronstadt, roi się od inżynierów wojskowych, robiących pomiary. Rząd zakontraktował olbrzymie ilości cegieł, kamieni i cementu z dostawą na wiosnę. Bawiący tu na urlopie oficerowie wojsk turkiestańskich otrzymali rozkaz powrotu do swych pułków.

Protest Finlandczyków.

Sztokholm. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się w tutejszym „domu ludowym" wielkie zgromadzenie finlandzkiej kolonji, celem protestu przeciwko uchwale finlandzkiego senatu w Helsingforsie, który na cele wojenne w adresie wystosowanym do cara złożył miljon marek. Na zgromadzeniu nie jawił się nikt z osobistości w ubiegłym roku z Finlandji wypędzonych, mimo to, że w znacznej liczbie przebywają w Sztokholmie.

Uchwalona rezolucja zaznacza, że obecny senat, w skład którego wchodzą tylko ludzie oddani generał-gubernatorowi, nie ma prawa występować w imieniu ludu. Rezolucja rozejdzie się w możliwie największej liczbie po kraju. Także i w innych krajach przebywający wygnańcy finlandzcy uchwalaja podobne protesty. W Brooklynie otwarcie nawet odbywają się składki przeważnie dla Japończyków.

Raport o bombardowaniu Portu Artura.

Tokio. Biuro Reutera ogłasza następujące sprawozdanie admirała Togo o bombardowaniu Portu Artura w dniu 10 marca: Dwie flotylle japońskich torpedowców zbliżyły się o godz. 1 po północy do wjazdu do portu. Ponieważ nie było tam nieprzyjacielskich okrętów w pogotowiu, założyła jedna flotylla miny, pomimo gwałtownego ognia z bateryj rosyjskich fortów.. Druga flotylla natrafiła na południe od Liaotieszen na 6 rosyjskich łodzi torpedowych. Nastąpiła półgodzinna walka na krótką metę strzału. Trzy okręty japońskie wyrządziły nieprzyjacielskim okrętom szkody, na jednym mianowicie uszkodziły kocioł, na innym wznieciły pożar. Nieprzyjaciel uciekł. Japończycy mieli 7 zabitych i 8 rannych. Żaden z japońskich okrętów nie stał się niezdolnym do walki. Pierwsza zaś flotylla napadła na dwie rosyjskie łodzie torpedowe, nadpływające z pełnego morza. Tu walka trwała godzinę. Jeden z rosyjskich torpedowców uszedł ciężko uszkodzony, drugi zatonął, a załogę jego wzięły na pokład japońskie okręty. W tej potyczce mieli Japończycy 2 zabitych i 4 rannych. Japońska eskadra bombardowała następnie twierdzę przez 4 godziny. Z bateryj odpowiedziano ogniem, jednakże żaden z japońskich okrętów nie odniósł szkody, zasługującej na uwagę. Rosyjski niszczyciel torpedowców, uszkodzony podczas trzeciego ataku, rozbił się. O godzinie 2 popołudniu zaprzestała japońska eskadra ognia.

Londyn. *Daily Mail* donosi z 12 marca: Łódź korespondenta *Daily Mailu* zdołała zbliżyć się sama przed Port Artura, tak, że mogła widzieć forty i miasto. Baterje w fortach nieuszkodzone, jedynie forty na szczycie góry, zwanej „Breakwil" są widocznie uszkodzone przez ogień japoński. Wały ziemne są uszkodzone, widać w nich wyłomy, częściowo założone. Dział nie było tu widać. Nad miastem unosiły się chmury dymu. Wojska zupełnie nie widziano, ani żadnego znaku życia. Nawet flaga nigdzie nie powiewała.

Londyn. (Tel. wł.). Z Tientsinu donoszą, że podczas ostatniego bombardowania Portu Artura kule japońskie zburzyły gmach bankowy i jedne koszary, Ludność cywilna, która jeszcze pozostała w mieście, tłumnie, w wielkiej panice opuszcza miasto.

Lond.y. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze twierdzą, że Port Artura długo się nie utrzyma. Kursowała tu nawet pogłoska, że Rosjanie opuścili już Port Artura.

Przyaresztowanie statku angielskiego.

Londyn. Biuro Reutera donosi pod datą wczorajszą: Rosyjski krążownik „Dymitr Doński" zatrzymał parowiec angielski „Martlake", 12 mil na północ od Damietty. „Dymitr Doński" dał strzał, poczem parowiec angielski stanął. Dwóch oficerów rosyjskich weszło na pokład angielskiego parowca i przejrzało jego papiery oraz zażądało od kapitan poświadczenia, że postępowali z kurtoazją. Kapitan angielskiego parowca, który był w drodze z Batum do Indyj, dał na piśmie żądane oświadczenie, w którem zaznaczył także, że parowiec spóźnił się, za co odpowiedzialność spada na „Dymitra Dońskiego",

Opuszczenie Portu Artura przez Rosjan?

Londyn. Tutejsze dzienniki poranne donoszą z Tokio i Szangaju, że wśród Japończyków krąży pogłoska, jakoby Rosjanie opuścili Port Artura.

Japończycy na Korei.

Petersburg. (Ros. Ag. telegr.) Generał Żyliński donosi z dnia 12 marca: Według relacyj koreańskich dzienników, wylądowało teraz w Czinnamfo 18.000 Japończyków, którzy maszerują do Fjöngjang. W Kjöngsöng (północna Korea) miało wylądować pięćset Japończyków. Dwa tysiące Japńczyków pierwej już przybyłych, maszeruje wzdłuż wybrzeża do Czöngjöng. Przybywający z tych miejscowości Koreańczycy odwołują wiadomości o owych 2.500 Japończyków. W Porcie Artura i Władywostoku panuje spokój. W całej Mandżurji niema nigdzie wojska japońskiego. W północnej Korei zauważono tylko drobne nieprzyjacielskie patrole.

Mowa Kuropatkina.

Moskwa Przy powitaniu przez zastępców szlachty i innych stanów, wygłosił Kuropatkin dłuższą przemowę, w której powiedział, że Rosja już bardzo wiele cięższych doświadczeń przebyła, niż obecne i zawsze wyszła zwycięzko. Minister nie chce lekceważyć obecnych trudności, ani lekceważyć siły i przymiotów wroga, ale wierzy w zwycięstwo Rosji. Należy z ufnością i cierpliwością czekać końca wojny.

Dar Rosji dla szpitala japońskiego.

Londyn. (Tel. wł) Rząd rosyjski za pośrednictwem francuskiego agenta dyplomatycznego wyasygnował 4000 rubli jako dar dla japońskiego szpitala Czerwonego Krzyża w Czemulpo. W ten sposób chce Rosja odwdzięczyć się Japończykom za troskliwe pielęgnowanie w tym szpitalu rannych żołnierzy rosyjskich.

List cesarza Franciszka Józefa do cara.

Wiedeń. (Tel. wł.) Arcyksiążę Fryderyk Leopold wyjeżdża na polecenie cesarza do Petersburga, aby wręczyć carowi własnoręczny list cesarza.

Z Petersburga uda się arcyksiąże do Libawy, aby pożegnać się tam z oficerami tego pułku, którego jest właścicielem, a którzy wyjeżdżają do Azji Wschodniej.

Pożyczka japońska.

Tokio. Dotychczasowa subskrypcja na pożyczkę państwową przyniosła 452 miljonów jennów.

Ruchy wojsk rosyjskich.

Tokio. Rosjanie koncentrują się na zachodniem wybrzeżu półwyspu Liautung, koło miejscowości Fuczu i Fulandsen.

Loudyn. (Tel. wł.) Do dzienników tutejszych donoszą, że jedna kolumna japońska maszeruje na Władywostok. Maszeruje ona pod osłoną eskadry japońskiej, która płynie wzdłuż wybrzeży.

Tokio. (Doniesienie Biura Reutera). Margrabia Ito, który ma cesarzowi koreańskiemu wręczyć pismo od cesarza japońskiego, wyjechał z Tokio najpierw do Kobe. Ludność urządziła mu na dworcu owację.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Po otwarciu posiedzenia rozpoczęło się dosłowne czytanie interpelacyj.

Interpelacje.

Między innemi odczytano: Interpelację posłów Bojki i tow. w sprawie zwalczania epidemij w Galicji; interpelację p. Bazylego Jaworskiego i tow. w sprawie zachowania się starosty w Rudkach i tamtejszej żandarmerji wobec proboszcza ks. Stefana Onyszkiewicza i kilku włościan, z okazji zgromadzenia, zwołanego przez pp. Doboszyńskiego i Giżowskiego; interpelację pp. Rizziego i tow. w sprawie obchodzenia się ze studentami włoskimi podczas ostatnich bójek studenckich w Wiedniu. Interpelanci żalą się, że włoskich studentów wyrzucono z auli uniwersyteckiej za to, iż w prywatnej rozmowie mówili po włosku; wzywają rząd, aby postarał się, by włoscy studenci nie byli narażeni na tego rodzaju szykany i ukrócenie swych praw.

Dalej odczytano interpelacje: p. Tollingera i tow. w sprawie stosunków na wiedeńskim targu bydła i przywozu zamorskiego mięsa; Prażaka i tow. w przedmiocie wczorajszych ekscesów studenckich w Bernie; Bazylego Jaworskiego i tow. w sprawie postępowania urzędnika kolejowego Władysława Nadachowskiego przy sprzedaży biletów kolejowych ruskim chłopom; B. Jaworskiego i tow. w sprawie nadużycia stanowiska urzędowego starosty Franza we Lwowie dla celów agitacji politycznej.

Komisja dla nagany.

Wiedeń. Jak słychać w kuloarach, poseł Skala ma zamiar zażądać zwołania komisji nagany przeciw Wolfowi, który go na sobotniem posiedzeniu nazwał „starym łotrem."

Obiad parlamentarny.

Wiedeń. Prezydent ministrów dr. Koerber dał wczoraj w hotelu Sachera obiad

parlamentarny, w którym między innymi wzięli udział: gub. Biliński, Plener, Jędrzejowicz, Bärnreither, Bobrzyński, hr. Ant. Wodzicki, wicepr. izby Kaiser, Gniewosz, Lueger, Fuchs, Ebenhoch, hr. Palffy, hr. Czernin, bar. Morsey, bar. Oppenheimer, radcy ministerjalni dr. Sieghart i Bleyleben.

Przeciw obstrukcji.

Wiedeń. (Tel. wł.). Komitet wykonawczy stronnictw niemieckich udał się do prezydenta gabinetu dra Koerbera i zakomunikował mu uchwałę klubów niemieckich. Zważywszy, że do uchwalenia projektu, powziętego przez kluby niemieckie, potrzebną jest znaczna większość, przeto Niemcy rozpoczną w tej sprawie rokowania z centrum katolickiem, Kołem polskiem i Wszechniemcami. Stronnictwa niemieckie główną wagę przywiązują do ostrego stosowania regulaminu, oraz do tego, aby można było przemawiać tylko do samego przedmiotu, stojącego na porządku dziennym. Wniosków naglących nie będzie można cofać, a potem na nowo ich wznawiać. Niemieckie stronnictwo ludowe uchwaliło sprzeciwić się wszelkiej zmianie regulaminu izby.

Demonstracja chłopów austrjackich.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Tulln pod Wiedniem odbyło się zgromadzenie chłopów z Austrji dolnej, na które przybyło kilku posłów ze stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Jeden z mowców poruszył myśl, aby chłopi z całej Austrji udali się do Wiednia i tam urządzili demonstrację, przed parlamentem, który zamiast pracować dodatnio dla interesów państwa i ludności, marnuje czas na kłótniach i obstrukcji. Poseł Scheichel pochwalił tę myśl, poczem uchwalono rozpocząć agitację natychmiast, tak by, zamierzona demonstracja mogła się odbyć przed parlamentem w Wiedniu jeszcze przed rozejściem się jego na ferje świąteczne. Przybędzie więc do Wiednia 50 do 60.000 chłopów, którzy domagać się będą rozwiązania parlamentu.

Wzmocnienie obstrukcji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Między Młodoczechami a posłami włoskimi toczą się rokowania o przystąpienie tych ostatnich do obstrukcji. Gdyby Włosi przyłączyli się w istocie do Młodoczechów to wówczas liczba obstrukcjonistów wzrosłaby do 120.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kluby niemieckie przedłożyły Kołu polskiemu swój projekt w sprawie zwalczania obstrukcji. Nad projektem tym obradowała komisja parlamentarna Koła polskiego.

Wiedeń. W kołach parlamentarnych utrzymują, że sesje rady państwa zostanie odroczoną dn. 20 bm. Rząd oświadczył, iż zwoła ponownie radę państwa na 15 kwietnia.

Sytuacja na Bałkanie.

(*Tel. „Dzien. Pol.“*)

Stambuł. Wskutek interwencji agentów cywilnych uregulowano kwestję kościelną w Strumicy, od wielu lat będącą powodem sporów. Porta pozwoliła wybudować tam bułgarski kościół.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Zjazd „Ogniwa“.

Kraków. (Tel. wł.). Wczoraj (w niedzielę) rozpoczął się drugi zjazd „Ogniwa“, związku stowarzyszeń akademickich poskich w Austrji. — Przybyło 114 delegatów, wysłanych, przez 22 towarzystw. — Prócz reprezentantów wszystkich krakowskich stowarzyszeń akademickich przybyli: Ze Lwowa delegaci „Czytelni akademickiej“, „Bratniej pomocy uniwersyteckiej“, „Bratniej pomocy politechnicznej“, „Bibljoteki słuchaczy prawa“, „Akademickiego Koła T. S. L.“, „Technickiego Koła T. S. L“, „Bibljoteki słuchaczów weterynarji“, „Bibljoteki słuchaczów leśnictwa“; ze Stanisławowa dwóch delegatów „Tow. młodzieży polskiej“; z Cieszyna dwóch delegatów Tow. „Znicz“, z Czerniowiec dwóch delegatów Tow. „Ognisko“; z Wiednia trzech delegatów tamtejszego „Ogniska“. Nadto jako goście przybyli delegaci młodzieży akademickiej, przebywającej na prowincji; z Zurychu jeden delegat imieniem zjednoczonych towarzystw młodzieży polskiej; z Warszawy 3 delegatów; z Wrocławia jeden.

Na pierwsze posiedzenie w sali im. Kopernika w *„Collegium uovum“* przybyli też profesorowie uniwersytetu: rektor Krzymuski, prof. Zoll starszy, Łazarski, Reiss, Cybulski, Cyfrowicz, Rogoyski. Po licznych przemówieniach wygłosił docent Grabski odczyt: „Zadania inteligencji na prowincji“ i dokonano wyborów.

Popołudniu w sali „Sokoła“ odbyło się drugie posiedzenie. Obrady potrwają trzy dni.

Ustąpienie ks. arcyb. Kohna.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Neue freie Presse* otrzymała z Rzymu wiadomość, że Ojciec św. Pius X nakłonił arcybiskupa ołomunieckiego ks. Kohna do zrezygnowania ze stolicy ołomunieckiej. Ks. arcybiskup Kohn w procesie kanonicznym, który wytoczono mu z powodu podniesionego przeciw niemu zarzutu, że zdradził tajemnicę spowiedzi, został uwolniony, ale Watykan dał ks. Kohnowi do poznania, że niechętnie widziałby go dalej na stolicy arcybiskupiej w Ołomuńcu, gdyż wzrosło przeciw niemu niezadowolenie wśród Czechów i Niemców, któreby mogło dać powód do walki antikościelnej. Ojciec św. w imię posłuszeństwa wezwał ks. arcyb. Kohna do złożenia godności arcybiskupa ołomunieckiego, na co ks. Kohn natychmiast się zgodził. Ks. arcybiskup przybędzie z Rzymu do Wiednia, gdzie w ministerstwie oświaty będzie omówione jego przyszłe stanowisko materjalne.

Sprawa uniwersytetu włoskiego.

Tryjest. (Tel. wł.). Wczoraj tłumy publiczności urządziły demonstrację, żądając założenia uniwersytetu włoskiego w Tryjeście.

Podróż cesarza Wilhelma.

Dower. Cesarz Wilhelm przybył tu z kilkogodzinnem spóźnieniem i po rozmowie z niemieckim konsulem odjechał.

Protesty włoskie.

Tryjest. Rada municypalna uchwaliła rezolucję z protestem przeciw założeniu włoskiego fakultetu prawniczego w Rovereto, a domaga się założenia uniwersytetu włoskiego w Tryjeście.

Podobną rezolucję uchwaliła rada miejska w Gorycji.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W parlamencie niemieckim, gdy przyszło na posiedzeniu sobotniem do głosowania nad przedłożeniem rządowem o powiększenie liczby podoficerów o 1000, okazał się brak kompletu, wskutek czego obrady dalsze odroczono do poniedziałku.

Echo zamachu na Sipiagina.

Petersburg. Kapitan sztabu Gerszun, intelektualny sprawca zamachu, dokonanego przez studenta Bałmaszewa na osobie ministra Sipiagina, oraz dwaj jego spólnicy, których on wymienił, zostali wczoraj skazani na śmierć.

Po odczytaniu wyroku Gerszun padł na kolana i błagał trybunał, aby przedłożono carowi prośbę o ułaskawienie. Gerszun prosił o łaskę, aby mu wolno było jako pospolity żołnierz w Azji wschodniej życie swe poświęcić ojczyźnie. Trybunał postanowił przedłożyć carowi tę prośbę. Spólników Gerszuna już stracono w Schlüsselburgu.

Masowy obłęd religijny.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Wskutek odprawienia na wyspie Beal, w stanie Maine, szeregu t. zw. ewangelizacyjnych nabożeństw, około 500 mieszkańców wyspy opanowanych zostało nagle religijnym obłędem. Obłąkańcy poczęli przynosić Bogu ofiary, wrzucając do ognia żywe psy i koty a wreszcie własne swe małe dzieci, w czem jednak przeszkodziła im policja. Fanatycy zburzyli składy tytoniu, magazyny strojów i sklepy jubilerskie. Przy pomocy wezwanej z sąsiednich miejscowości policji, udało się władzom miejscowym nieszczęśliwych obłąkańców ubezwładnić i odesłać do szpitala.

Powstanie Hererów.

Berlin. (Tel. wł.) Z Swakopmundu donoszą tu, że dziś przybył tam z Buenos Ayres transport 100 koni, 280 mułów i 200 wołów dla wojsk niemieckich.

Ucieczka dyrektora policji.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu ze Stambułu, że szef tajnej policji sułtańskiej, Achmet basza, w przebraniu francuskiego majtka, uciekł ze Stambułu na francuskim okręcie wojennym „Vautar“.

Spotkanie monarchów.

Madryt. (Tel. wł.) Król Alfons hiszpański spotka się z cesarzem Wilhelmem w Vigo, dnia 16 b. m.

Wiedeń. (Tel. wł.). Generalny inspektor armji ks. Ludwik Windischgraetz zmarł dziś w południe. Śp. zmarły był komendantem korpusu lwowskiego, teściem ks. Pawła Sapiehy.

Paryż. Senator Trarieux, zmarł wczoraj wieczorem.

Londyn. *Pall Mall Gazette* sądzi, iż podróż cesarza Wilhelma na morze Śródziemne jest najlepszym dowodem, iż ogólna sytuacja jest spokojną, gdyż inaczej cesarz Wilhelm nie opuszczałby na dłuższy czas kraju.

Paryż. Jak słychać, japoński attaché wojskowy na żądanie rządu francuskiego opuści wkrótce tutejsze stanowisko, z powodu ostatnich zajść. W jego miejsce przyszle rząd japoński innego attaché.

KRONIKA.

Lwów 14 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +2° R. Śnieg z deszczem.

Wiadomości osobiste.

Ks. metropolita Szeptycki powrócił do Lwowa.

Z kolei. Na kolei lokalnej Hatna-Dorna-Watra podjęto ruch ogólny z dniem 12 bm.

Tow. tanich mieszkań dla robotników. W sobotę w ratuszu odbyło się posiedzenie komitetu, który zajmie się utworzeniem Towarzystwa dla budowy tanich mieszkań dla robotników katolików. Przewodniczył prezydent dr. Małachowski. Obecni byli pp.: radca dworu Rydygier, ks. dr. Pechnik, ks. Sapieha, wiceprezydent Ciuchciński, Sklepiński, radca Ostrowski dr. Małaczyński, dr. Morawiecki i Kamienobrodzki. Przedmiotem obrad był projekt statutu. Według niego firma Towarzystwa brzmi: „Towarzystwo dla budowy tanich mieszkań dla robotników katolików, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie“. Celem Towarzystwa jest dostarczanie robotnikom katolikom tanich a zdrowych mieszkań; w tym celu może Tow. domy budować, zakupywać lub najmować i wynajmować je lub na własność odstępować robotnikom katolickim; za robotników uważane są po myśli ustawy z 23 lipca 1902 osoby, które pobierają wynagrodzenia dzienne lub tygodniowe, a których pobory roczne nie przekraczają kwoty 1.200 koron. — Członkami Towarzystwa mogą być osoby prawne i fizyczne wyznania chrześcijańskiego; udział wynosi 50 k., wpisowe najwyżej 10 kor. Udział może być wpłacany w 12 ratach miesięcznych. Odpowiedzialność członków za zobowiązania Towarzystwa jest ograniczoną do wysokości podwójnego udziału.

Projekt statutu, wygotowany przez pp. dyr. Steczkowskiego i dra Małaczyńskiego, w całości z drobnemi zmianami przyjęto.

Do przeprowadzania wszelkich czynności wstępnych, oraz potrzebnych do zarejestrowania firmy Towarzystwa, upoważnieni zostali pp.: dr. Tadeusz Pilat, dr. Jan Dylewski, dr Maksymiljan Thullie i dr. Godzimir Małachowski.

Poranek koncertowy. Wczoraj dnia 13 bm. staraniem uczniów klas wyższych IV gimnazjum odbył się o godzinie 9 poranek koncertowy ku czci Adama Mickiewicza w auli gimnazjalnej ze współudziałem muzyki własnej.

Niebezpieczny szaleniec. Koło kościoła OO. Bernardynów stało wczoraj trzech mężczyzn,

jednym z nich był muzykant 22 pp. Fryd. Karge, chwilowo bawiący we Lwowie. Nagle w czasie rozmowy jeden z cywilnych, widocznie w przystępie szału wyciągnął Kargemu szablę. Gdy zaś ten chciał odebrać broń, szaleniec zadał mu ciężką ranę w głowę, a później obciął palec u lewej ręki. Pobiegł następnie przed wejście do klasztoru i wśród okrzyków począł wymachiwać bronią. Nadbiegł wkrótce policjant, szaleniec rzucił się i na niego, lecz policjantowi udało się go rozbroić, gdyż wytrącił mu z rąk szablę. Zaledwie policjant schował szablę swą do pochwy, zbliżył się doń szaleniec i błyskawicznym ruchem wyrwał mu ją. Na szczęście nadeszli dwaj żołnierze w pełnym rynsztunku. Powracali oni z warty. Im to wreszcie udało się rozbroić szaleńca, który lekko skaleczył się. Rannego Kargego zabrano na odwach, skąd następnie odwieziono go do szpitala wojskowego. Szaleńca zaś, po opatrzeniu na stacji ratunkowej, odwieziono na inspekcję policji, gdzie nie można było dowiedzieć się, kim on jest, gdyż krzyczał i nie odpowiadał na zadane mu pytania. W końcu jednak uspokoił się. Oddano go pod opiekę komisarjatu.

Rabunek. Wczoraj wieczorem około godziny 9 wyjechał jednokonną dorożką Mikołaj Kaczmarek do Zboisk w odwiedziny do swej ciotki K. Szargut. Po drodze wstąpił do restauracji Pawła Wilnera przy ul. Zamarstynowskiej, gdzie zamierzał zmienić pieniądze. Tu opadła go gromadka znajomych; wśród nich znajdował się Karol Leksander, który przed kilku dniami zbiegł z wojska, Jan Sykuła, Juljan Palecki, Puki Kormes, a nadto jeszcze kilku innych. Rozpoczęła się bójka. Kaczmarek nie mogąc sprostać napastnikom, uciekł i skoczył do dorożki. Nie uszedł jednakże pogoni, gdyż równocześnie wskoczyło do dorożki kilku napastników. Podcięli oni konia i znaleźli się niebawem na ulicy Pod Dębem. Tu rzuciwszy Kaczmaka na ziemię, rozpoczęli znęcać się nad nim. Podczas, gdy jedni trzymali go i w okropny sposób bili, drudzy przemocą wyrwali mu 6 koron gotówki, zegarek metalowy, tłumoczek z ubraniem i bielizną. Nie koniec na tem. Ściągnęli nawet zeń ubranie. Dokonawszy zaś tego uciekli, a nieprzytomnego Kaczmarka odwiózł dorożkarz wprost do domu. Za sprawcami wdrożono poszukiwania.

Usiłowane włamanie. Onegdaj usiłowali się dobrać niezwykle śmiali i sprytni złodzieje do kasy w sądzie krajowym. Ponieważ wywalenie wprost żelaznych drzwi z korytarza do biura dyrektora, przedstawiało wiele trudności, przy pomocy wytrycha otworzyli sprawcy drzwi sąsiedniego pokoju. Zapaliwszy aż cztery lampy rozpoczęli pracę. Mianowicie postanowili wybić otwór w grubym murze. Nie łatwa to była praca, jak świadczą o tem resztki kolacji, którą posilano się i niedopałki papierosów. Mimo wytężonej roboty, przedsięwzięcie nie udało się, gdyż zbliżający się dzień, spłoszył ich. Nie chcąc spotkać się z woźnymi, opuścili oni niepostrzeżenie biuro, na pamiątkę zaś zabrali ubranie urzędnika, nieco gotówki i drobiazgi z biurek panien manipulantek.

Sybiraczka. W niedzielę zmarła we Lwowie Celina Waszkowska, więziona w Sybirze po roku 1863/4. Pogrzeb odbędzie się dnia 15 marca rb. z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego l. 64, na cmentarz Łyczakowski.

× **Kasyno miejskie,** na czwartkowem przedstawieniu dwóch oper komicznych, o których pisaliśmy, urządziło amatorkom śpiewaczkom gorącą owację. Wśród oklasków wręczono pannom: Tarnawieckiej i Proczkowskiej, oraz p. Sokalskiej wspaniałe bukiety z szarfami.

Zasługą ich bowiem, jakoteż panów: Zaręby, Bałabana Kruczkowskiego i Sasa, który grając w obu operach, równocześnie je reżyserował, że przedstawienie to ze wszystkich, jakie dotąd były, największem cieszyło się powodzeniem. Niebywały popyt za biletami na pierwsze dwa przedstawienia, powinien zniewolić kółko amatorów do odegrania tych sztuk po raz trzeci.

Spodziewać się też należy, że kółko amatorów, pracując pod kierownictwem doświadczonego dyrygenta prof. Slawiczka, nie spocznie na laurach, lecz da nam poznać jeszcze niejedną perłę z dziedziny francuskiej opery komicznej, wypartej u nas przez wątpliwej wartości operetkę niemiecką.

Strejk krawiecki. Budapeszt. (Tel.) 4000 pomocników krawieckich i 200 drobnych majstrów zastrejkowało.

Instytut elektrotechniczny w Wiedniu. Wiedeń. (Tel.) W sobotę odbyło się na politechnice otwarcie nowego instytutu elektrotechnicznego. Na przemówienie rektora cesarz odpowiedział, że dążeniem jego było zrównać politechniki z uniwersytetami, co do znaczenia jako szkoły wyższe. Rząd nigdy nie szczędził ofiar na cele rozwoju politechnik, czego dowodem jest otwarcie tego nowego instytutu. Zakończył życzeniem dalszego rozwoju. Następnie zwiedzał monarcha dokładnie nowy instytut.

Sankcja monarsza. Wiedeń. (Tel.) Cesarz sankcjonował uchwaloną przez sejm galicyjski ustawę w sprawie dodatku krajowego do kosztów mających się budować dróg wodnych.

Napad na bank. Petersburg. (Tel.) W Nowej Bucharze na linji kolei transkaspijskiej opadło 7 rabusiów bank rosyjsko-chiński i poranili dwóch dyrektorów i jednego urzędnika, a następnie uciekli, nic nie zdoławszy zabrać.



Franciszek Piasecki

magister farmacji

zmarł po długiej a ciężkiej słabości, w 40 roku życia, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 14 marca 1904 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się we środę dnia 16 marca b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu przedpogrzebowego przy ulicy Kochanowskiego l. 64, na cmentarz Łyczakowski, na którą krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zaprasza się.

Lwów, dnia 14 marca 1904.

„Concordia“ A. Kurkowski.



Emilia Kottykiewicz

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 14 marca 1904 r., przeżywszy lat 84.

W głębokim smutku pogrążony syn, córka i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy który odbędzie się we środę dnia 16 marca 1904 r., o godzinie 4 po południu, z domu żałoby przy placu Kapitulnym l. 7 na cmentarz Janowski.

Lwów, dnia 14 marca 1904.

„Concordia“. A. Kurkowski.



Anna Bukiewicz false Skomorowska

zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 12 marca br. przeżywszy lat 62.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 14 marca br. o godz. 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Zielonej l. 28, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd znajomi pobożnych chrześcjan zapraszają.

Lwów, dnia 14 marca 1904.

„Stella“ K. Słotołowicz, Wałowa 11.



Katarzyna Machaczek

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13 marca 1904 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek dnia 15 marca b. r. o godzinie 3 po południu z Anatomii przy ulicy Pieka skiej na cmentarz Łyczakowski, na którą krewnych przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcjan zaprasza się.

Lwów, dnia 14 marca 1904.

„Stella“ K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego